

Jan Waszczyński

"Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym", Krystyna Daszkiewicz, Warszawa 1982 : [recenzja]

Palestra 27/7(307), 35-38

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sędziów, prokuratorów i adwokatów. Każdego rozmówcą lub czytelnika jego prac uderzało przede wszystkim to, że był on nieprzeciętnym erudytą, obdarzonym przy tym fenomenalną pamięcią, zakres zaś jego wiedzy z dziedziny filozofii, a zwłaszcza filozofii prawa, oraz — obok historii prawa — także historii i literatury, mógł zaskoczyć każdego ze specjalistów tych dyscyplin.

Obdarzony wyjątkowym talentem jako mówca, pogłębił jeszcze wieloletnimi przemówieniami sądowymi niekiedy w bardzo poważnych procesach, oraz niezwykle dbający o czystość języka, prowadził znakomicie swe wykłady (m. in. w Towarzystwie Naukowym Płockim), które fascynowały słuchaczy zarówno swą treścią jak i formą wypowiedzi. Nie uchybiając nigdy nie tylko poprawności, ale i pięknu języka, był jednocześnie w tym zakresie niezwykle wymagający od swych magistrów i doktorów, dając temu wyraz w swych uwagach w recenzowanych pracach i wytykając przy okazji niezręczności językowe, podobnie jak i nieścisłości merytoryczne.

Współpracował przez szereg lat z Instytutem Badania Prawa Sądowego w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz z Instytutem Badania Problematyki Przeszłości przy Prokuraturze Generalnej, w których, po zakończeniu seminarium doktoranckiego przy katedrze prawa karnego na Uniwersytecie Poznańskim, prowadził seminarium doktoranckie już po przejściu na emeryturę, wygłaszając ponadto na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu cykl wykładów o kulturze w wymiarze sprawiedliwości.

Z charakterystycznych cech mecenasa i jednocześnie profesora Sliwowskiego podkreślić należy niezwykłą pracowitość i obowiązkowość, a przy tym tę skromność, jaka zwykle cechuje prawdziwych ludzi nauki. Zostawił zbiór wspomnień ze swej działalności w adwokaturze przesłanych do „Gazety Prawniczej”, która na pewno długo jeszcze będzie publikowała te ciekawe i z dużym talentem literackim napisane wspomnienia.

Adwokatura, na liście której do końca dni swoich figurował mecenas Jerzy Sliwowski, a przede wszystkim nauka polska, traci z Jego śmiercią znakomitego uczonego, wielkiej klasy penalistę i dydaktyka, wybitnego humanistę, który życie swe poświęcił w adwokaturze obronom oskarżonych, a w nauce — wiedzy o humanitarnym zastosowaniu i wykonaniu kar.

Adwokat prof. dr hab. Jerzy Sliwowski przejdzie do nauki prawa karnego jako jeden z najwybitniejszych polskich penalistów. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski wydaje się niezwykle skromnym uznaniem zasług wybitnego adwokata i wielkiej rangi uczonego.

adw. Kazimierz Askanas

RECENZJE

1.

Krystyna Daszkiewicz: *Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym*. Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1982, stron 236.

Recenzowana książka stanowi studium poświęcone pojęciu i funkcji afektu w polskim prawie karnym. Pierwsza część studium poświęcona jest analizie pojęcia afektu w prawie karnym, druga zaś część — funkcji afektu w procesie wymierzania

kary. Wokół tych dwóch głównych pytań grupują się dalsze, bardziej szczegółowe rozważania.

Punktem wyjścia rozważań nad pojęciem afektu stało się zaliczenie go nie do uczuć, lecz do emocji. Rozróżnienie między uczuciami a emocjami opiera autorka na stwierdzonych przez Pawłowa „odmiennościach występujących ze względu na charakter i strukturę neurofizjologicznego podłoża” (s. 19). Autorka przyjmuje, że pojęcie afektu jest tożsame zarówno z używanym w danym kodeksie karnym pojęciem „silnego wzruszenia” (art. 225 § 2 d.k.k.), jak i z występującym obecnie w art. 148 § 2 k.k. pojęciem „silnego wzburzenia”. Zasadniczymi cechami afektu są — według autorki — nagłość, krótkotrwałość i gwałtowność wybuchu emocjonalnego, przy czym wybuch ten ma zawsze charakter sytuacyjny, tzn. ukształtowany istniejącą w danym momencie sytuacją; ten sytuacyjny charakter odróżnia „w szczególności afekt od uczucia, które może mieć charakter zarówno sytuacyjny jak i stały, długotrwały, niezależny od jakiejś określonej sytuacji” (s. 35).

Trzeba dodać, że autorka od lat reprezentując takie właśnie rozumienie istoty afektu, konsekwentnie przeciwstawia się koncepcjom przeważającym w okresie międzywojennym i bynajmniej nie wygasłym do dzisiaj, wedle których od afektu nie zawsze wymaga się nagłości, a także neguje się niekiedy jego krótkotrwałość. O koncepcjach tych informuje obszernie A. Gubiński w pracy pt. „Zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia” (Warszawa 1961, s. 16 i nast.).

Z przyjętego sposobu rozumienia afektu autorka wyciąga konsekwentnie wnioski. Przede wszystkim ten, że nie może być uznane za popełnione w afekcie przestępstwo planowane lub wskazujące w jakikolwiek sposób na jego przygotowanie (s. 40), a ponadto że błędna jest występująca w doktrynie i orzecznictwie koncepcja „afektu trwałego”, zbudowana na zjawisku tzw. zalegania uczuć. Nie przecząc występowaniu zjawiska zalegania uczuć, autorka jest zdania, że zaleganie to, choć sprzyja powstaniu afektu, a może nawet weń się przekształcić, nie jest jednak z afektem jednoznaczne (s. 48). Afekt bowiem jest zawsze spięciem gwałtownym i krótkotrwałym, występującym na zasadzie jedności miejsca i czasu (s. 52). Tu nasuwa się uwaga, że nawet jeśli autorka ma rację, to stwierdzenie uczuciowego podłoża afektu i możliwości przekształcenia się tego podłoża w afekt zacierają różnicę, jaką w wstępie wytyczyła między sferą emocji, do których zaliczyła afekt, a sferą uczuć.

W rozdziałach III i IV omawiana jest motywacja dokonania przestępstwa z afektu oraz trzy wytypowane sytuacje afektogenne: prowokacja, konflikt, zagrożenie. Omawiając te sytuacje, autorka dokonuje pewnych teoretycznych klasyfikacji (np. prowokacji świadomej i nieświadomej) oraz analizy orzecznictwa Sądu Najwyższego pod kątem uznawania wartości afektogennej tych sytuacji w praktyce sądowej.

Duże znaczenie — szczególnie dla praktyki — mają rozważania dotyczące okoliczności usprawiedliwiających afekt (rozd. V), a to zwłaszcza wobec zawartego w art. 148 § 2 k.k. wymagania, by afekt był „usprawiedliwiony okolicznościami”. Analiza tych okoliczności prowadzona jest przez krytyczne rozstrząsanie tez orzecznictwa SN, w których znaczenie usprawiedliwiające poszczególnych okoliczności oceniane jest z nader różnych punktów widzenia, jak np. psychologicznego, etycznego, pod kątem widzenia współmierności afektu do bodźca itd. W rozważaniach tych większy nacisk położony został na okoliczności, które możliwość usprawiedliwienia afektu wyłączają, aniżeli na te, które mają go usprawiedliwiać. Taka „eliminacyjna” metoda może dać również interesujące wyniki. Ich wartość w danym wypadku obniżona jest jednakże przez to, że wytypowane okoliczności negatywne

leżą w różnych płaszczyznach. Na skutek tego znaczenie i zasięg każdej z okoliczności jako czynnika eliminującego usprawiedliwienie afektu wymagałoby ustalenia stosunku tej okoliczności do pozostałych, stwierdzenia, czy zachodzi między nimi stosunek pełnej zbieżności, zachodzenia na siebie albo przecinania. Czy więc np. okoliczności uznane za „niewybaczalne” muszą być spowodowane wyłącznie przez sprawcę lub muszą być przez niego spowodowane w przeważającej mierze? Czy „okoliczności wybaczalne” mogą należeć do tych, które zaliczamy do tzw. niskich pobudek itd.?

Kolejny rozdział (VI) poświęcony jest kwestii winy osób działających w afekcie. Zaakcentowane tutaj zostało rozróżnienie między zawinieniem afektu a zawinieniem czynu. Przyjęto, że afekt nie wyłącza winy, ale ją umniejsza. Kontrola sprawcy działającego w afekcie nad swym postępowaniem nie jest bowiem wyłączona, ale jedynie osłabiona. Dwa czynniki powodują owo osłabienie: pierwszy — to dominacja emocji nad intelektem, drugi — to swoista, jednostronna koncentracja uwagi na bodźcach wywołujących afekt, połączona z niedostrzeganiem innych okoliczności („zaślepienie”). Przytoczone dotychczas stwierdzenia nie są kwestionowane. Sporne są natomiast dwie dalsze rozważane w pracy kwestie. Pierwsza — w postaci pytania, czy afekt w prawie karnym może wystąpić tylko na podłożu patologicznym (jak chciała dawniejsza psychiatria), czy też może wywiązać się także na podłożu „normalnym” jako afekt tzw. fizjologiczny (jak uznaje to obecnie większość psychiatrów i Sąd Najwyższy).

Autorka opowiada się za tą drugą ewentualnością i chyba można uznać, że w chwili obecnej poglądy na tę sprawę w nauce i judykaturze wreszcie się ustabilizowały. Sporna natomiast pozostała kwestia druga, mająca w moim mniemaniu charakter zasadniczy, a sprowadzająca się do pytania, jak dalece afekt umniejsza winę. Czy — w szczególności — każde spiętrzenie emocji, które odpowiada warunkom wymaganym od afektu, zawęża kontrolującą siłę rozumu tak dalece, że z a w s z e pociąga za sobą znaczne ograniczenie poczytalności w sensie art. 25 § 2 k.k. (tj. upoważniające sąd do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary)? Autorka wypowiada się w tej kwestii kategorycznie: „Jeżeli przyjmuje się — zgodnie z opracowaniami z zakresu psychologii i psychiatrii — że afekt jest emocją bardzo silną, o wielkiej intensywności, że jest to zaburzenie gwałtowne całego strumienia psychicznego, że chodzi o totalny wstrząs, o emocję, która niszczy i burzy normalny ład w życiu wewnętrznym, o emocjonalną katastrofę itd., to nie można równocześnie przyjmować, że jest to zakłócenie czynności psychicznych prowadzące do ograniczenia w zakresie rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem tylko w takim stopniu, który nie jest znaczny” (s. 154—155). Na marginesie przytoczonego cytatu trzeba zaznaczyć, że w pracy nie rozważa się kwestii, czy afekt może zakłócać czynności psychiczne w stopniu powodującym wyłączenie poczytalności.

O takie rozumienie afektu, które jest jednoznaczne z ograniczeniem poczytalności w stopniu znacznym, autorka konsekwentnie walczy w całej pracy wykazując, że jest ono zgodne z psychiatrią i psychologią, że umożliwia logiczne i zwarte stosowanie przepisów kodeksu karnego. Być może, ma ona rację. Niemniej jednak istotne wątpliwości w tej kwestii pozostają. Powstaje bowiem pytanie, czy można utożsamiać w pewnym stopniu prawne pojęcie „znacznego ograniczenia poczytalności” z kategorią psychiatryczną, jaką jest pojęcie afektu? A poza tym — z punktu widzenia polityczno-kryminalnego — czy należy tak czynić? Czy nie doprowadzi to do zbytowego ograniczenia stosowania art. 148 § 2 k.k., a więc i zaostżenia represji w sprawach o zabójstwa popełnione w stanach

silnego wzburzenia? Czy nie doprowadzi to — dalej — do tego, że sędziowie postawieni wobec konieczności uznania, że każdy afekt pociąga za sobą znaczne ograniczenie poczytalności, nie będą odrzucać afektu i „redukować” go do stanu wzburzenia, które nie sięga rangi afektu? Te i inne pytania są nie tylko wyrazem nasuwających się wątpliwości, lecz świadczą także o tym, że teza wysunięta przez K. Daszkiewicz warta jest obszerniejszej dyskusji i analizy praktyki (nie tylko polskiej) oraz wszechstronnego rozważenia wynikających z niej konsekwencji.

Bardzo ciekawe i instrukcyjne są wywody zawarte w rozdz. VIII, dotyczącym okoliczności wyłączających afekt z rozbiciem ich na okoliczności występujące przed popełnieniem czynu, w trakcie jego realizacji i po jego dokonaniu. Dla praktyki uwagi te — jak sądzę — mają pierwszorzędne znaczenie, zwłaszcza że tego rodzaju klasyfikacje zaprezentowano w naszej literaturze po raz pierwszy. Fakt, że dochodzi tu niekiedy do powtórzeń w stosunku do tego, o czym mowa jest w rozdziale V, usprawiedliwiony jest bliskim pokrewieństwem obu tych materii.

Ostatnia część książki (rozdz. IX) dotyczy funkcji afektu w zakresie wymiaru kary. W rozdziale tym rozwinięta została druga podstawowa teza rozprawy, iż rola afektu w prawie karnym wykracza daleko poza przepis art. 148 § 2 k.k. i że afekt — zarówno usprawiedliwiony jak i nie usprawiedliwiony — stanowi generalną okoliczność ważącą zarówno na wymiarze kary, jak i środków ją zastępujących lub uzupełniających, oraz mającą duże znaczenie przy odstępowaniu od wymierzania kary.

W recenzji niniejszej trudno by było zasygnalizować wszystkie zasługujące na to wywody. Ich bogactwo zmuszałoby do ogromnego rozbudowania recenzji. Trzeba jednak zwrócić uwagę czytelników, zwłaszcza zaś adwokatów-obrońców, na ogólny wydźwięk pracy: O ile zawarte w pracy tezy dotyczące istoty afektu pociągają za sobą zwężenie stosowania art. 148 § 2 k.k., o tyle z drugiej strony teza o afekcie jako czynniku z istoty swej ograniczającym w znacznym stopniu poczytalność generalnie rozszerza znaczenie afektu w dziedzinie wymiaru kary.

Recenzowana książka Krystyny Daszkiewicz stanowi poważny wkład do nauki o procesach emocjonalnych, towarzyszących popełnianiu przestępstw, o ich znaczeniu dla oceny winy i jej stopnia, a także dla stosowania zarówno kar jak i innych środków penalnych. Książka zasługuje na baczną uwagę zarówno teoretyków jak i praktyków.

prof. dr hab. Jan Waszczyński

2.

„Obywatel — przedsiębiorstwo (Zagadnienia prawne świadczeń na rzecz konsumenta).” Opracowanie zbiorowe pod redakcją E. Łętowskiej. Ossolineum — Warszawa 1982.

Autorami poszczególnych części tej obszernej pracy są pracownicy naukowcy z różnych ośrodków naukowych i PAN, często autorzy wcześniejszych monografii poświęconych tematom omówionym w książce. Składa się ona z dwunastu,